

Strona znajduje się w archiwum.



## DO AKCJI WKACZA POLICJA

Data publikacji 20.05.2010

**Niektórzy potrzebują gotówki na bieżące wydatki, spłatę kredytu, kupno samochodu, a inni, by zrobić sobie operację plastyczną. Składają więc wnioski kredytowe w bankach. W wielu jednak przypadkach szybko wychodzi na jaw, że są to próby wyłudzenia pieniędzy. Wtedy do akcji wkracza Policja. Funkcjonariusze niemal każdego dnia zatrzymują oszustów, którzy na podstawie sfalszowanych zaświadczeń o zatrudnieniu chcą się wzbogacić o kilka, a czasem kilkaset tysięcy złotych.**

W lutym w ręce policjantów z komendy stołecznej Policji wpadł ojciec z synem. 56-latek i 27-latek przyszli do banku po 900 000 złotych kredytu hipotecznego. Kwota znaczna, więc należało bardzo dokładnie sprawdzić wniosek i dołączone dokumenty. Właśnie wtedy okazało się, że zaświadczenie o zatrudnieniu i osiągniętych zarobkach jest sfalszowane. O sprawie powiadomiono policjantów z wydziału dw. z przestępczością gospodarczą KSP. Obaj zatrzymani mężczyźni przyznali się do oszustwa. Grozi im teraz do 8 lat pozbawienia wolności.

Taka kara grozi również 52-letniemu Radosławowi J., który próbował wyłudzić aż 100 000 złotych kredytu w kwietniu z banku na Śródmieściu. On również posłużył się sfalszowanym zaświadczeniem. Wpadł w ręce stołecznych policjantów, gdy przyszedł do placówki bankowej sfinalizować transakcję. W czasie przeszukania mieszkania funkcjonariusze natrafili też na inne dokumenty świadczące o wyłudzeniu około 200 tys. złotych w innych bankach.

32-letniej mieszkance Ochoty i jej współnikowi z kolei zabrakło pieniędzy w prowadzonym biznesie. Niestety oni również próbowali nielegalnie uzyskać pieniądze na rozwiązanie swoich problemów finansowych. Złożyli wniosek o 25 tys. złotych. Sprawa szybko wyszła na jaw. Policjanci z komendy rejonowej zatrzymali oboje.

Wśród oszustów są też i tacy, którzy, jak wynika z policyjnych ustaleń, wracają do przestępczego procederu. Tak było w przypadku Tomasza W. z Bielan. W sierpniu ubiegłego roku wobec mężczyzny sąd zastosował tymczasowe aresztowanie w związku z próbą oszustwa bankowego. Po wyjściu z aresztu znowu wspólnie z dwójką znajomych postanowił spróbować jeszcze raz wyłudzić kredyt. Tym razem do placówki bankowej zgłosił się po 20 tys. złotych. W ręce Policji wpadła cała trójka, gdy zjawiła się w banku odebrać gotówkę. Policji doskonale znani są również dwaj kompani towarzyszący Tomaszowi W.

Przy oszustwach bankowych wpadają nie tylko mężczyźni. Policjanci zatrzymują w wielu przypadkach kobiety. Tak było na Mokotowie. Podczas próby wyłudzenia z banku 35 tys. złotych przyłapano 27-letnią Agnieszkę W., 39-letnią Kalinę L. i 31-letnią Agnieszkę S. Podejrzeń nabrano, gdy kobiety dołączyły do wniosku kredytowego sfalszowane zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach. Zatrzymano je dwa dni temu w samo południe przy podpisywaniu umowy kredytowej. Policjanci z Mokotowa sprawdzają teraz, czy zatrzymane nie mają na swoim koncie jeszcze innych wyłudzeń bankowych.

Policjanci z Woli z kolei sprawdzają trzech mężczyzn zatrzymanych na gorącym uczynku. Gdy Krystian B. wszedł do

banku załatwić formalności, Krzysztof S. i Bartosz O. czekali na niego w samochodzie. Cała trójka chciała wyłudzić 30 tys. złotych kredytu. Z planowanego oszustwa nic nie wyszło. Do akcji wkroczyli policjanci z wydziału dw. z przestępczością gospodarczą. Zatrzymali wszystkich i po przesłuchaniu przedstawili im zarzuty. Na poczet przyszłych kar zabezpieczono od zatrzymanych 2 tys. złotych.

Oszuści często tłumaczą powody swoich przestępczych zachowań. Niektórzy, tak jak 19-letnia Luiza K. z mężem przekonywali funkcjonariuszy z Piaseczna, że 16 000 złotych uzyskane nielegalnie z banku potrzebne jest im na spłatę zaciągniętego wcześniej kredytu. W innym przypadku 19-letnia studentka wpadła na ciekawy, według niej, pomysł. Postanowiła wziąć kredyt w banku i za przyznane pieniądze sfinansować sobie operację plastyczną. Przy wypełnianiu wniosku o udzielenie pożyczki, posłużyła się danymi firmy, które wyszukała w Internecie i których nauczyła się na pamięć. Sprawa wyszła na jaw. 10 tys. złotych zostało w banku, a ona odpowie za popełnione oszustwo.

Choć powody, dla których popełniają przestępstwo są za każdym razem inne, choć kwoty, jakie próbują wyłudzić są różne, to oszuści nie pozostają bezkarni. Ponoszą odpowiedzialność za popełnione czyny przed sądem. Śledczy przedstawiają im zarzuty. W niektórych przypadkach zatrzymani są pod policyjnym dozorem, a nieraz tymczasowo aresztowani.

W I kwartale 2010 roku udaremniono (w całym kraju) ponad 2 100 prób wyłudzenia kredytów przez osoby posługujące się kradzionymi dokumentami tożsamości. Łączna kwota tych prób wyniosła aż 100,5 miliona złotych. W tym samym okresie ubiegłego roku oszuści próbowali wyłudzić 76 milionów - wynika z „Raportu o dokumentach infoDOK” przygotowanego przez Związek Banków Polskich.

Przykładowo w województwie małopolskim średnia kwota udaremnionych prób wyłudzeń wynosi 50,7 tys. zł (to najwyższy poziom w kraju), w mazowieckim jest to 49,7 tys. zł, w wielkopolskim 41,1 tys. zł, warmińsko-mazurskim 40,5 tys. zł, a w województwie pomorskim 39,9 tys. zł. Najmniej chciwi byli przestępcy w województwie kujawsko-pomorskim (15,4 tys. zł).

W pierwszym kwartale 2010 najwięcej prób wyłudzeń zidentyfikowano na Mazowszu - aż 340 oraz na Śląsku - 324. Najmniej, w województwie świętokrzyskim - 38.

(KSP / js)